

Jan Czuj

Jan Kasjan w Polsce

Collectanea Theologica 21/1, 142-148

1949

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

COMMUNICATA

JAN CZUJ

JAN KASJAN W POLSCE

Za curiosum w dobrym znaczeniu słowa należy uważać tłumaczenie dzieł mnicha Jana Kasjana, na język polski, z r. 1604, dokonane przez ks. Wojciecha Pułgskowica z Pakości, kapłana klasztoru chełmińskiego.

Ten iście „biały kruk“ nosi tytuł: „Jana Cassiana Eremity O żywocie i ćwiczeniach ludzi świat opuszczających Ksiąg XII. Collaciy Oyców Świętych XXIV. Z Łacińskiego na Polskie przełożone w Krakowie. W Drukaniey Andrzeia Piotrowczyka. Roku Pańskiego 1604. Przełożył Bogomodlca X. Woyciech Pułgskowic z Pakości, niegodny kapłan klasztoru Chełmińskiego“.

Nim powiemy o tłumaczeniu, należy poświęcić parę słów Kasjanowi i jego pismom.

Monachizm, jako wielki ruch religijno-społeczny, powstał najpierw na Wschodzie, bo już w IV w., na Zachodzie zaś dopiero w początkach V w.

Pierwszymi jego przedstawicielami są eremici w górnym Egipcie: Paweł z Teb († 341), zwany przez Hieronima „Princeps vitae monasticae“, oraz Antoni († 356). Założycielem wspólnego życia klasztornego „coenobiorum“ jest w Egipcie Pachomiusz († 346), twórca pierwszej reguły zakonnej tak męskiej, jak żeńskiej.

Nieco później dwaj wielcy Kapadoczyty, Bazyli († 379) i Grzegorz z Naz. († 389) obmyślają dwie reguły zakonne, dając

pierwszeństwo życiu zbiorowemu przed eremityzmem. Reguły Bazylego trzymają się dotąd bazylianie.

Na Zachodzie spotykamy cenobityzm w Trewirze już w drugiej połowie w. IV, przeszczepiony przez Atanazego W. († 373). W czasach Ambrożego († 397) i Hieronima († 420), widzimy życie klasztorne w domach prywatnych. W Afryce zaprowadza je Augustyn († 430).

Atoli właściwym promotorem tego życia jest — obok Marcina z Tours — Jan Kasjan († 435), działający w południowej Gallii.

Kasjan „natione Scytha“, jak pisze o nim Gennadiusz (Devir. ill. 61) pochodził prawdopodobnie z dzisiejszej Dobrudży. Po dłuższym pobycie w Egipcie, Palestynie i Azji Mn., gdzie zapoznał się z życiem zakonnym, wyświęcony na diakona przez Jana Chryzostoma w Konstantynopolu, wia Rzym, gdzie z rąk pap. Innocentego I (402—417) otrzymał święcenia kapłańskie, znalazł się wreszcie w południowej Gallii. Około r. 415 założył w okolicy Marsylii dwa klasztory — męski i żeński na wzór wschodni. Pismami swymi przyczynił się wielce do rozrostu życia zakonnego w Gallii i Hiszpanii.

Tymi pismami są: „De institutis coenobiorum“ ksiąg 12, traktujące o urządzeniach i regułach mnichów Wschodu, np. o odzieniu, o modlitwach, o ośmiu grzechach głównych, na które lekarstwem jest modlitwa, a przede wszystkim praca.

Następnie: „Collationes Patrum“ — 24 rozmowy, przedstawiające „niewidoczne usposobienie człowieka wewnętrznego“, czyli zachętę do dążenia ku ideałowi człowieka doskonałego.

Dzięki Kasjanowi można mówić o przebojowości monachizmu zachodniego w wieku 5-ym i 6-ym, kiedy to wielki ruch monastyczny staje na szerokim froncie do służby społecznej i od początku zbiera obfite owoce swej działalności. Wobec tego nie będzie ryzykiem powątpiewanie, azaliby powstał był św. Benedykt (480—530), fundator gigantycznej organizacji benedyktynów, organizacji zdyscyplinowanej klasztornym prawem ustrojowym, administracyjnym i karnym, przy równoczesnej zasadzie „stabilitatis loci“ — gdyby nie było Kasjana. Czym zaś stała

się reguła Benedykta dla całej cywilizacji świata łacińskiego, zbytecznym byłoby wykazywać.

Z Kasjana czerpali niemal wszyscy późniejsi pisarze łacińscy, a wymienię tylko najwybitniejszych, którymi byli: Prosper Akwitański, Fulgencjusz, Kasjodor, Focjusz, Piotr Damiani, Dominik, Tomasz z Akwinu, Bellarmin, Jan Maldonat itp.

Olbrzymim był wpływ Kasjana na pisarzy ascetycznych wieków następnych. Wystarczy zaznaczyć, że do końca wieku 9-go były jego pisma 50 razy przedrukowywane, a nadto tłumaczone na różne języki, zwłaszcza zaś na francuski i włoski.

Podziwu godne jest to, że i w Polsce znalazł się w drugiej połowie w. 16-go mąż światły, który przyswoił mowie polskiej oba dzieła Kasjana i ogłosił je drukiem z początkiem wieku następnego. Z góry trzeba zaznaczyć, że wywiązał się z podjętego zadania bardzo dobrze. Jeszcze dziś po upływie prawie półczwarta wieku przedstawia się znakomicie książka o 900 strokach, obejmująca tłumaczenie obu pism Kasjana. Drukowana jest gotykiem na mocnym papierze, jeno nagłówki i napisy drukowane są czcionkami łacińskimi.

Ks. Wojciech Pułgaskowicz z Pakości musiał być tęgim klasykiem i polonistą, albowiem zdołał i tekst łaciński wiernie oddać i języka polskiego nigdzie nie nadwyreżyć. Zdawał on sobie sprawę, jakie są obowiązki tłumacza, a nadto świadom był faktu, iż Kasjan skłaniał się do semipelagianizmu; a wreszcie robił tłumaczenie dla mniszek Benedyktynek klasztoru Chełmińskiego, gdzie, jak się zdaje, spełniał funkcje kapelana, co można wywnioskować z „przemowy“ do „Miłościwego Pana Biskupa“. Te wszystkie momenty uwzględnił on w swej pracy, jak to zaznacza w słowie „Do Czytelnika Łaskawego“. „W tłumaczeniu tego Autora nie chciałem się bardzo do samych słów łacińskich przywiewować, tak żebym słowo od słowa miał przekładać: bo y sposób Łacińskiej mowy w tych księgach nie dopuścił, y kiedyby się to wszędzie zachować miało, podobnoby do czytania niekażdemu przyjemne były. Ale tegom naiwięcey przestrzegam, aby się i rzecz sama właśnie wyraziła, y ci, którzy czytać będą, by też i najslabszego dowcipu, wszystko bez przykrości wyrozumieć mogli. Nie-

których też rzeczy, które Panieńskiemu czytaniu nie służyły, acz tego niewiele, zaniechałem: zostawiając to wszystko, co się bez obrażenia y z pożytkiem zbawiennym czytać może: wszakże i to ktoby chciał wiedzieć, w Łacińskich księgach znajdzie. Są też niektóre sentencje, które bardzo dworny albo przewrotny Czytelnik mógłby źle zrozumieć, aleć y te już są wykładem katolickim ułacnione. Dlatego na końcu ksiąg przydana jest przestroga dla miejsc wątpliwych y nie bardzo bezpiecznych, w których pobożny Czytelnik tej przestrogi nie mając, mógłby łącno pobłądzić. Nadto na niektórych miejscach na brzegach Ksiąg tym znakiem w LXX, naydzie Czytelnik wedle Siedmdziesiąt tłumaczów wykładu Biblii, którego Kasjan używał pisać słowa: dla tego, że niektórym rzeczom przekład ten wiecy służył, niżby się było z wulgaty po polsku porządnie przełożonej położyło.

To wiedząc, czytaj zdrów z pomnożeniem w łasce Bożej.“

Opuścił tłumacz te miejsca w niektórych rozdziałach, gdzie mówi Kasjan o objawach oraz o przypadłościach fizjologicznych natury ludzkiej. Przestroga, zajmująca 45 stron świadczy, że ks. Pułgskowic był biegłym teologiem. We wstępie do niej czytamy: „Ponieważ Gelazyusz Papież w Concilium siedmdziesiąt Biskupów księgom Jana Cassiana przyganił; a to z tey osobliwie miary, iż święty Prosper w księgach swoich „Contra colatorem“ iaśnie w Collaciey trzynastey, i na innych miejscach o łasce Bożej przez wolney woley człowieka, być nauki, na kształt heretyctwa Pelagiańskiego pokazał; dla tego trzeba pilnie upatrować, co w jego piśmie masz zgoła odrzucić, a co pobożnie bez błędu na dobrą stronę wyłożyć. Przetóż miejsca wszystkie, które się zdadzą iadem Pelagiańskim skropione, w iedenascie proposicyach tu się położyć.“

Zbijając błędne mniemanie autora, przytacza tłumacz — prócz Pisma św., Ojców Kościoła, tak greckich, jak i łacińskich. Do greckich należą: Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Bazyl, Jan Chryzostom, Cyryl Aleksandryjski i Dionizy Areopagita. Do łacińskich: Ambroży, Hieronim, Augustyn, Prosper, Hilary, Grzegorz W.

Z późniejszych: Tomasz, Bonawentura, Aleksander z Hali, Bernard, Kajetan.

Po jedenastej propozycji pisze tłumacz: „Zbylichmy iuż dostatecznie Quaestiey Cassianowey o lasce Bożey przy wolney wolej człowieka; zostaje kilka ieszcze sentenciy jego, które potrzebnia, aby były na dobra stronę wykładane; teteż krótko przebieżymy.“

Jest tych sentencyj 17, a wśród nich 8, wziętych z Institutiones, 9 zaś z Collationes. Wyjaśnia tu tłumacz różne punkty natury ascetycznej, moralnej i dyscyplinarnej, jak np. o powinnościach i ćwiczeniach ludzi, opuszczających świat, a posługuje się argumentami z rozumu i tradycji. Zbija przy tym kacerstwa Begardów i Begwinów, potępione za papieża Klemensa V (1305—1314) na soborze Wienneńskim 1311/12, dowodząc, że nie mają żadnego oparcia w zapatrywaniach Kasjana w kwestii doskonałości, potrzebnej do osiągnięcia zbawienia.

Dajmy z kolei próbkę tłumaczenia. Weźmy na chybił trafił z Kollacji dziewiątej rozdz. XXII „O tym, co się mówi: Nie wwdóź nas w pokusy, ale nas zbaw ode złego.“

„Potym wszystkim idze: Y nie wwdóź nas w pokuszenie. Skąd urasta niemała questya. Bo jeśli prosimy aby nas nie dozwolił kusić, czyże się cnota stateczności w nas sprobuiey doświadczy? Wedle oney nauki: „Błogosławiony mąż, który zdzierżywa pokusé. Bo gdy bedzie odświadczony, weźmie korone żywota?“ (Iak. 1, 12). Toć tedy: Nie wwdóź nas w pokuszenie, tego nie znaczy: nie dopuszczay, abyśmy mieli być kuszeni, ale znaczy: nie pozwalay pokusie, aby nas przemagała. Albowiem kuszony był Job, ale nie wprowadzony w pokusy, bo ani pomyślił, ani wyrzekł co głupiego o Bogu, ani w one wola (wołą, czyli dobrowolnie, dop. mój) wszedł; do której pokuśnik nakłaniał, ust swych od bluźnierstwa pilnie strzegac. Kuszon jest Abraham, kuszon jest Jozeph, ale żaden z nich nie wszedł w pokuse, bo żaden pokusie nie zezwalał. Naostatek mówi: „Ale nas zbaw od złego“, to jest nie dopuszczay nas nad to wiecej niż znosić możemy, dyabłu kusić, ale uczyć z pokusa wyjście, abyśmy wy-

trwać mogli“ (por. 1 Kor. 10, 13). Jest to, jak snadnie poznać można, język złotego okresu literatury polskiej.

Po przemowie do biskupa cytuje tłumacz „niektórych ludzi uczonych o Janie Cassianie świadectwa“, czyli co mówi o nim Prosper z Aquitanu „In Chronico“. Dalej: „S. Benedikt w Regule swoiey w Cap. XLII i w Rozdziale LXXIII; Następnie „Casiodorus do braciey klasztoru swego“, oraz „wykładając Psalm 69“: „S. Antoni Arcybiskup Florentyński“ part. 2 Hist. Tit 10, cap. 10 2“. Wreszcie: „Jan Trithemius in Cathalogo illustrium virorum“.

Na samym końcu mamy alfabetyczny „Registr“ dla orientowania się w materiałach, poruszonych w obu pismach Kasjana.

Po benedyktynekach zajęły klasztor w Chełmnie szarytki i tam mają centralę swojej prowincji poznańskiej.

W ostatecznej konkluzji należy stwierdzić, że spolszczony przez ks. Pułgskowica Kasjan daje chlubne świadectwo patologicznym usiłowaniom w Polsce na przełomie 16 i 17 wieku.

W naszych czasach przetłumaczył „Rozmowy“ Kasjana ks. dr Ludwik Wrzoł. Ukazały się one w dwóch tomach Poznańskich Ojców Kościoła, jako t. VI (1928) Rozmowy I—X; jako t. VII (1929) Rozmowy XI—XXIV. Pismo „O urządzeniach klasztornych“ było zapowiedziane jako gotowe do druku w tłumaczeniu tego samego autora, ale z powodu wojny nie ujrzało światła dziennego.

Tłumacz nie zadał sobie trudu, by poza krótką wzmianką—powiedzieć coś więcej o pierwszym przekładzie na język polski pism Kasjana. Niniejszym skromnym artykułem chcemy naprawić krzywdę, wyrządzoną zasłużonemu księdzu Wojciechowi Pułgskowicowi z Pakości.

Prof. Dr Joannes Czuj scribit sub titulo „Joannes Cassianus in Polonia“ de prima translatione in linguam polonicam duorum operum Cassiani († 435) id est Constitutionum et Collationum, facta a presbytero Adalberto (Wojciech) Pułgskowic de pago Pakość, capellano monasterii culmensis (Chełmno) in Pomerania.

Qui liber Cracoviae a. 1604 in officina Andreae Piotrowczyk apparuit.

Res notatu digna, quod volumen hoc (900 paginae) gothicis litteris in forti charta, cum titulis et inscriptionibus caractere latino impressis, exaratum-est.

Interpres presb. Pułgskowic eximius philologus ac polonista fuisse videtur.

Loci in scriptis Cassiani de pelagianismo suspecti, vel mutati vel expuncti sunt, correctiones autem in forma „animadversionum“ in 45 paginis sunt contentae, ex quibus elucet interpretem strenuum fuisse theologum; quem etiam in patrologia optime fuisse versatum, citationes ex Patribus tam graecis, quam latinis, non minus ac de posterioribus auctoribus luculenter testantur.

Alphabeticum Registrum faciliorem in materia utriusque operis facit orientationem.

Quoniam in praefatione translationis polonicae (POK. t. 6, 1928) Collationum Cassiani a D. Dr Wrzoł completa, brevissima tantum modo de opere presbyteri Pułgskowic mentio facta est, ideo tali modo hic lacunam istam dispensiosam reparandam esse censuimus.

IGNACY GRABOWSKI

O PROFESORACH I STUDENTACH W PRAWIE DEKRETAŁÓW

De magistris et ne aliquid exigatur pro licentia docendi V, 5. Clem. eod. V, 1. Nadto są rozproszone teksty w innych miejscach dekretałów.

O P r o f e s o r a c h.

1. Nikt nie powinien ubiegać się o godność profesora lekomyślnie, ani wdzierać się na katedrę dopóki sądem uczonych nie będzie uznany za zdatnego¹⁾.

¹⁾ l. 7. C. de profess. et medic 10, 52. Quisquis docere vult non repente nec temere prosiliat ad hoc monus, sed iudicio ordinis probatus decretum curialium mereatur optimorum conspirante consensu.